

Autorzy sprawozdania:

Mateusz Krok i Dawid Kłoniccki

### Sprawozdanie – Janów Lubelski

Początek wycieczki miał miejsce 30 sierpnia bieżącego roku około godziny 8.00 na parkingu obok Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale. W grupie 26 osób, wraz z opiekunami, wyruszyliśmy autokarem na dwudniowy pobyt do Janowa Lubelskiego, w celu zapoznania się z przyszlými kolegami i koleżankami z klas pierwszych Liceum w Boguchwale. Po około dwugodzinnej podróży dotarliśmy na miejsce.

Po przebraniu się uczestników w stroje sportowe, pod wodzą instruktorów z firmy „Makadan”, przeszliśmy na miejsce rozgrywek mini igrzysk. Podzielono nas na pięć grup, tak, aby w żadnej z nich nie było osób, które znały się już wcześniej. Celem zabawy była istotnie integracja z innymi. Do wykonania mieliśmy kilka zadań, w których nie można było wygrać inaczej, jak tylko grupowo. Zmuszało nas to do obmyślania planów pokonania przeszkód wspólnymi siłami. Wszystkie konkurencje były wyścigami na czas. Do pokonania mieliśmy trasę na nartach pięcioosobowych, marsz z rurą pomiędzy nogami, bieg w workach przyczepionych do siebie, tak, aby utrudnić pokonanie toru, bieg w spodniach, również połączonych w ten sposób, by osoby znajdujące się wewnątrz miały złączone nogi, co uniemożliwiało bieg. Końcowymi konkurencjami były: przebycie odcinka po skrzynkach oraz przeciąganie liny (klasa tradycyjna kontra klasa dwujęzyczna). Klasa dwujęzyczna mimo późniejszej pomocy Kierownika wyprawy przegrała dwa razy. Ostatnia konkurencja polegała na przeciąganiu się z przeciwnikiem. Obydwaj uczestnicy byli przyczepieni do tej samej liny, a celem zabawy było jak najszybsze dojście do pacholka oddalonego o kilka metrów od przeciwników. Następnie prosto z miejsca „igrzysk” udaliśmy się na obiad.

Po krótkiej poobiedniej przerwie rozdzielono nas na dwie grupy i wyjechaliśmy samochodami „off-road’owymi” na pełną emocji przejażdżkę terenową. Doświadczony kierowca prowadził samochód po stromych zboczach, z dużą prędkością pokonywał zakręty i nierówną drogę. W ten sposób dojechaliśmy do małej bagnistej rzeczki, gdzie naszym zadaniem było pomóc kierowcy wypchnąć uwięzionego dżipa z błota. Nikt nie wyszedł z tego suchy, nawet obydwaj kierowcy. Po jeszcze jednym przejeździe przez rzeczkę czekał nas bieg pod piaszczystą górę i z powrotem. Po zakończonym „off-rajdzie” udaliśmy się nad jezioro, gdzie opłukaliśmy się z błota i piasku. Gdy wróciliśmy do placówki, czekała na nas duża plansza do zabawy w Twistera. Na tej zabawie spędziliśmy dużo czasu, ostro gimnastykując się w ramach rozgrzewki przed nadchodzącym rokiem szkolnym. Następnym punktem była kolacja, po której wyruszyliśmy w dwóch grupach na nocne podchody do pobliskiego lasu. Czekały tam na nas zagadki, zadania, a nawet uosobienie śmierci i wilkołaka. Tak zakończył się dzień pierwszy.

Kolejny dzień rozpoczęliśmy śniadaniem, a następnie pięć grup wzięło udział w grze zwanej „Ślimakiem”. Polegała ona na rzuceniu dużą kostką, wylosowaniu numeru oraz przesunięciu swojego pionka na kolejne pole planszy. Następnie, aby móc iść dalej, musieliśmy odpowiedzieć na pytania znajdujące się na 50 karteczkach rozwieszonych na terenie ośrodka. Po krótkiej przerwie dwie grupy ruszyły w pieszą trasę wykonując kolejne zadania, między innymi: ułożenie historii w układzie chronologicznym i odpowiedzenie na pytanie zadane przez prowadzących, zebranie różnych przedmiotów, wykonanie totemu grupy, odpowiedzenie na zagadki. Mieliśmy do wykonania również trzy konkurencje, gdzie liczyła się dobra organizacja i strategiczne myślenie. Po pokonaniu trudności udaliśmy się na obiad. Później również zostaliśmy podzieleni na dwie grupy. Dostaliśmy mapę i naszym zadaniem było odnaleźć zaznaczone na niej miejsca i wykonać poszczególne zadania. Niestety po dotarciu do jednego punktu zza lasu wyszły ciemne chmury, zaczęło

mocno wiać i musieliśmy się schować w autokarze. Na szczęście znalazło się rozwiązanie spędzenia czasu w Ośrodku Edukacji Ekologicznej w Janowie Lubelskim, gdzie dowiedzieliśmy się wiele ciekawych informacji na temat życia miejscowej ludności i przyrody. To były ostatnie chwile spędzone w Janowie Lubelskim, ponieważ prosto po wykładzie na temat zwierząt rozpoczęliśmy drogę powrotną do Boguchwały.